

Bezdomność dworcowa jako typ mieszkalnictwa nieformalnego. Próba analizy funkcjonalnej zamieszkania Dworca Głównego w Szczecinie

1. Mieszkalnictwo w ujęciu socjologicznym

Mieszkanie, obok miejsca pracy, jest stałym polem aktywności człowieka, to w nim spędza on większość swojego życia i to ono stanowi dla niego punkt odniesienia w zmieniającym się świecie. By zacząć rozważania nad zagadnieniem mieszkalnictwa nieformalnego, należy zastanowić się, co oznacza „mieszkać”? W potocznym rozumieniu z terminem tym łączy się szereg znaczeń jak: „dom”, „budynek”, „schronienie” itp. W socjologii oraz psychologii środowiskowej pierwsze pojęcie „dom” zwykło się rozpatrywać na trzech płaszczyznach¹: jako idei – czyli abstrakcyjnego poczucia posiadania domu (ang. *home*), jako budynku – rozumianego jako fizycznie schronienie (ang. *house*), oraz jako czynność zamieszkiwania (ang. *dwelling*). Podobne podejście przyjmuje się w polityce społecznej, gdzie wyróżnia się trzy domeny konstruujące „dom”: domenę fizyczną, domenę społeczną i domenę prawną². Proponuję połączyć oba te modele pojęciowe i zastosować je do opisu zjawiska „mieszkania”. Sądzę, że pozwoli to poznać istotę tego zjawiska, co z kolei jest niezbędne do prawidłowego zrozumienia jego nieformalnych przejawów.

Dom rozumiany jako przestrzeń fizyczna odnosi się do dwóch kwestii: kulturowej i prawnej. Pierwsza dotyczy kultury mieszkaniowej danego społeczeństwa, czyli ogólnie przyjętych norm standardu mieszkania (np. jego formy, wielkości i wyposażenia) oraz sposobu jego użytkowania. Druga określa, jaką przestrzeń można uznać za mieszkalną pod względem formalnym oraz kto i na jakich warunkach ma prawo do jej zajmowania. Szerszym pojęciem nieposiadającym ograniczeń przestrzennych jest „mieszkanie” jako czynność³, a czasownik „mieszkać” w wąskim rozumieniu jest „równoznaczny z długotrwałym przebywaniem”⁴, w odniesieniu zaś

¹ A. Bańka, *Spoleczna psychologia środowiskowa*, Warszawa 2002, s. 246.

² Takie podejście zastosowano w Europejskiej Typologii Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego ETHOS [dokument elektroniczny], <http://www.feantsa.org/files/freshstart/Toolkits/Ethos/Leaflet/PL.pdf> [data dostępu: 5.08.2011].

³ J. Goryński, *Mieszkanie wczoraj, dziś i jutro*, Warszawa 1973, s. 6.

⁴ *Ibidem*, s. 7.

do lokalu mieszkalnego oznacza „sumę czynności, postaw, zachowań, obyczajów i odczuć występujących w związku z posiadaniem i użytkowaniem mieszkania”⁵. W pierwszym znaczeniu „zamieszkiwanie” sprowadza się po prostu do „zajmowania miejsca”, w drugim zaś wiąże się ze zjawiskiem „uwłaszczenia”⁶ obejmującego „działanie, rozwijanie i modyfikowanie miejsca poprzez zmianę, modyfikowanie i transformację elementów świata zewnętrznego oraz elementów związanych z osobowością jednostki”⁷. Dom jako idea odnosi się z kolei do „identyfikacji jednostki z danym miejscem lub terytorium”⁸ i może dotyczyć bezpośrednio budynku (przestrzeni mieszkalnej) lub oznaczać na przykład miejsce urodzenia.

Każdy z trzech wyżej opisanych wymiarów mieszkania składa się na jego społeczną funkcjonalność. Aleksander Wallis wyróżnia następujące funkcje mieszkania, służące zaspokajaniu społecznych, kulturowych, biologicznych i psychicznych potrzeb:

- **funkcje biologiczne i psychiczne** – mieszkanie jest to podstawowe miejsce schronienia zapewniające bezpieczeństwo fizyczne i psychiczne; to tu realizowane są elementarne potrzeby fizjologiczne i inne codzienne czynności, jest to także miejsce przechowywania przedmiotów ku temu niezbędnych;

- **funkcje kulturowe** – jest to główne miejsce interakcji wewnątrzrodzinnych – opieki i kontroli członków oraz wychowania i socjalizacji dzieci; ponadto mieszkanie stanowi grunt do wyrażania osobowości oraz miejsce spotkań z osobami spoza rodziny;

- **funkcje ekonomiczne** – mieszkanie może stanowić miejsce pracy zawodowej lub innych czynności amatorskich; jest to miejsce napraw i konserwacji sprzętów i odzieży; to tu gromadzi się dobra materialne⁹.

Podział ten jest czysto umowny, gdyż nierzadko występują czynności i praktyki spełniające funkcje z dwóch zespołów¹⁰. Niemniej jednak uzasadnione jest przypuszczenie, że wypaczenia w którymś z trzech wymiarów mieszkania oddziałują ujemnie na któryś z trzech obszarów funkcjonalnych. I tak na przykład niespełnianie podstawowych warunków technicznych wpływa negatywnie na funkcje biologiczne i psychiczne, ograniczenia w „uwłaszczaniu” przestrzeni mieszkalnej odbijają się negatywnie na jego funkcjach kulturowych itp. Dysfunkcjonalność może mieć inne

⁵ Ibidem, s. 8.

⁶ P. Korosec-Serfaty, *Experience and use of the dwelling* [w:] I. Altman, C.M. Werner (red.), *Home environments*, New York 1985, s. 65–85 [za] Augustyn Bańka, op. cit., s. 248.

⁷ A. Bańka, op. cit., s. 248.

⁸ Ibidem.

⁹ A. Wallis, *Miasto i przestrzeń*, Warszawa 1977, s. 10–11.

¹⁰ Ibidem, s. 11.

źródło, na przykład w dezorganizacji rodziny lub w długotrwałym przebywaniu poza domem poszczególnych jej członków, co obecnie ma miejsce w przypadku tak zwanych „miejskich sypialni”. W takim wypadku mamy do czynienia z przeniesieniem funkcji mieszkania na inne przestrzenie społeczne, co szczególnie widoczne jest we współczesnym społeczeństwie¹¹. Pozwala to podejrzewać, że w przypadku mieszkalnictwa nieformalnego zadziała podobny mechanizm.

2. Mieszkalnictwo nieformalne

We współczesnym społeczeństwie mamy do czynienia z trzema rodzajami mieszkalnictwa¹²:

- formalnym (*formal housing*), rozwijającym się według obowiązujących reguł prawnych i będącym pod kontrolą i regulacją państwa,
- nieformalnym (*informal housing*), rozwijanym nielegalnie, obejmującym nieautoryzowane osady i mieszkania,
- naturalnym (*organic housing*), rozwijającym się na przestrzeni lat bez żadnych kryteriów formalnych i nieformalnych; przykładami tego typu mieszkalnictwa mogą być stare wsie i miasta powstałe przed pojawieniem się nowoczesnego prawa budowlanego¹³.

Największy wpływ na kształt i wizerunek obszarów mieszkalnych ma przede wszystkim sektor formalny, czyli właściciel gruntu oraz władze miejskie wyposażone w plan zagospodarowania przestrzennego¹⁴. Rozwój mieszkalnictwa nieformalnego jest najczęściej efektem kryzysu sektora formalnego¹⁵ i najbardziej widoczny jest w krajach rozwijających się lub o niestabilizowanej pozycji społeczno-gospodarczej. Mieszkalnictwo naturalne ma zanikający charakter, jest pozostałością minionej epoki i nie będzie tu szerzej omawiane.

¹¹ Ibidem, s. 31.

¹² Por. R. Ahsan, J.M. Quamruzzaman, *Informal Housing and Approaches towards the Low-income Society in Developing Countries* [dokument elektroniczny], <http://www.tasa.org.au/conferences/conferencepapers09/papers/Ahsan,%20Reazul.pdf>, [data dostępu: 16.07.2011].

¹³ A. Sivam, *Housing supply in Delhi* [w:] „Cities” 2003/2, s. 135-141 [za] R. Ahsan, J.M. Quamruzzaman, op. cit., s. 5.

¹⁴ Por. M. Pyrek, *Mieszkanie i jego przestrzenne przedłużenie. Kształtowanie środowiska mieszkalnego Wrocławia na przełomie XX i XXI wieku w oglądzie socjologia* [w:] *Przemiany miast polskich po 1989*, P. Kryczka, J. Bielecka-Prus (red.), Lublin 2010, s. 151–152.

¹⁵ Por. np.: B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, *Miasto i przestrzeń w perspektywie socjologicznej*, Warszawa 2009, s. 381-382; R. Ahsan, J.M. Quamruzzaman, op. cit., s. 5.

Jak zauważa Maciej Kowalewski, w literaturze przedmiotu istnieją dwa główne podejścia do zagadnienia mieszkalnictwa nieformalnego¹⁶, w literaturze przedmiotu istnieją dwa główne podejścia do zagadnienia mieszkalnictwa nieformalnego. Pierwsze (dominujące) skupia się na mieszkalnictwie nieformalnym jako procesie produkcji, wymiany i konsumpcji¹⁷. Drugie skoncentrowane jest na fizycznym produkcie tego procesu, czyli mieszkaniach. W krajach u ustabilizowanej sytuacji społeczno-gospodarczej mieszkalnictwo nieformalne będzie przyjmowało często subtelniejsze formy i będzie oznaczać po prostu „tworzenie mieszkań poza regułami legalizacji i oficjalną strukturą mieszkalnictwa”¹⁸. Zważywszy na nieautoryzowany i spontaniczny charakter mieszkalnictwa nieformalnego, istnieją tendencje do definiowania go w kategoriach technicznych z wyliczaniem materiałów, które wykorzystano lub pominięto podczas budowy. Ograniczanie się jedynie do kryteriów tego typu powoduje, że w krąg problemów mieszkalnictwa nieformalnego może wejść przejaw każdej samowoli budowlanej lub, co mniej oczywiste, pozostałości budownictwa naturalnego. Powoduje to, że istota mieszkalnictwa nieformalnego staje się niejasna. Podobnego zdania jest Deyan Sudjic, pisząc: „być może prawdą jest, że kwestie formalne mają marginalne znaczenie. Biedni są biedni, bo nie mają pieniędzy, nie dlatego, że posiadają kiepskie warunki mieszkalne”¹⁹. Podążając tym tokiem myślenia, można przyjąć, że nie każdy przejaw samowoli budowlanej będzie przejawem mieszkalnictwa nieformalnego i odwrotnie. Widać to przede wszystkim na przykładzie polskich wsi. Gospodarczy niedobór, który cechował większość państw bloku wschodniego, wymuszał używanie różnorodnych, najczęściej przypadkowych materiałów, co w połączeniu z nieznajomością prawa oraz zasad sztuki budowlanej doprowadzało do powstawania wielu często irracjonalnych konstrukcji²⁰. Ten problem, chociaż w innej skali, dotyczył również budownictwa wielkomiejskiego²¹, więc ograniczanie się jedynie do kryterium technicznego powoduje, że w przypadku Polski oraz innych krajów postkomunistycznych bardzo łatwo jest zaliczyć dużą część budownictwa mieszkalnego do obszaru nieformalnego²². Oczywiście również dziś

¹⁶ M. Kowalewski, *Miejsce użytkowników i mieszkańców ogródków działkowych w grze o miasto* [w:] *Przemiany przestrzenne w dużych miastach Polski i Europy Środkowo-Wschodniej*, M. Malikowski, S. Solecki (red.), Kraków 2007. s. 389.

¹⁷ R. Ramirez, J. Fiori, H. Harms, K. Mathey, *The Commodification of Self-Help Housing and State Intervention* [dokument elektroniczny], http://www.ucl.ac.uk/dpu/k_s/publications/working_papers/f-j/WP26.pdf [data dostępu: 10.07.2011], s. 10.

¹⁸ M. Kowalewski, *Miejsce użytkowników...*, op. cit., s. 389.

¹⁹ D. Sudjic, *The 100 Mile City*, London 1992 [za] A. Walker, op. cit., s. 3.

²⁰ Por. A. Basista, *Betonowe dziedzictwo: architektura w Polsce czasów komunizmu*, Kraków 2001.

²¹ Por. Ibidem.

²² Należałoby się zastanowić, czy nie odpowiedniejsze byłoby potraktowanie „dziedzictwa” komunistycznego jako specyficznego przykładu mieszkalnictwa naturalnego.

zdarzają się w Polsce przypadki spontanicznego budownictwa, które są interpretowane jako odpowiedź na kryzys mieszkaniowy. Często podaje się tu jako przykład samowolę budowlaną na wsi, gdzie nadal powstają domy z małym udziałem pracy fachowej²³. Ponownie jednak należy się zastanowić, na ile jest to problem społeczny, a na ile prawny wynikający ze względnie niższej kontroli urzędniczej na tych terenach lub po prostu z niewiedzy.

Drugim istotnym aspektem uwzględnianym w definicjach mieszkalnictwa nieformalnego jest trwale zamieszkiwanie w miejscach do tego nieprzeznaczonych²⁴. Opierając się na rozważaniach z pierwszej części niniejszego artykułu, można przyjąć, że przestrzeń mieszkalna musi spełnić co najmniej trzy warunki: a) muszą istnieć podstawy prawne do zajmowania i użytkowania danej przestrzeni, b) zajmowana przestrzeń nie może stanowić zagrożenia dla życia i zdrowia mieszkańców, c) zamieszkiwana przestrzeń musi umożliwiać prowadzenie gospodarstwa domowego.

Jak wynika z powyższych rozważań i definicji, mieszkalnictwo nieformalne sprowadza się przede wszystkim do samowoli budowlanej oraz zamieszkiwania miejsc do tego nieprzeznaczonych. Są to kryteria zbyt szerokie i – jak starałem się udowodnić powyżej – nie zawsze jasne. Być może dlatego w literaturze rzadko spotyka się próby klasyfikacji przejawów mieszkalnictwa nieformalnego. Jedną z takich prób jest typologia zaproponowana przez Macieja Kowalewskiego w artykule *Miejsce użytkowników i mieszkańców ogródków działkowych w grze o miasto*, uwzględniająca specyfikę polskich procesów urbanizacyjnych²⁵. Przyjmując ów model za punkt wyjścia oraz opierając się na literaturze z pogranicza socjologii i polityki społecznej, proponuję własną typologię mieszkalnictwa nieformalnego:

1) Samowola budowlana – ze względu na to, że łamanie lub omijanie kryteriów formalnych²⁶ nie wyczerpuje istoty mieszkalnictwa nieformalnego, proponuję (opierając się na koncepcji Kowalewskiego) zaliczyć do mieszkalnictwa nieformalnego tylko poniższe przypadki samowoli budowlanej:

a) **Stawianie domów powyżej 25 m² na terenach działkowych** – według ustawy z 2005 roku na terenie działek rekreacyjnych w miastach nie wolno wznosić domków powyżej 25 m² (35 m² poza miastem) i o wysokości przekraczającej 5 metrów²⁷. W rzeczywistości – o czym donosi na przykład ostatni raport NIK²⁸ – na

²³ Na przykład B. Jałowiecki, M.S. Szczepański, op. cit., s. 382.

²⁴ M. Kowalewski, *Miejsce użytkowników...*, op. cit., s. 389.

²⁵ Zob. Ibidem.

²⁶ W Polsce to, co uznaje się za samowolę budowlaną, określa ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. o Prawie Budowlanym, DzU. 1994 nr 89, poz. 414.

²⁷ Regulamin Rodzinnego Ogrodu Działkowego, Warszawa 2006.

terenie ogródków działkowych notorycznie wznosi się konstrukcje znacznie przekraczające obowiązujące normy prawne.

b) **Wznoszenie nielegalnych osad i schronień na terenach podmiejskich** – problem ten dotyczy co najmniej dwóch zjawisk. Pierwsze to, pojawiające się na początku lat dziewięćdziesiątych, nielegalne osiedla mniejszości romskiej budowane z prowizorycznych materiałów w okolicach miast²⁹. Drugim są schronienia budowane przez osoby bezdomne. Konstrukcje te są wznoszone z przypadkowych materiałów i podobnie jak osiedla Romów występują raczej na obrzeżach miast, gdzie kontrola nad zagospodarowaniem przestrzennym jest względnie mniejsza.

2) **Zamieszkiwanie miejsc do tego nieprzeznaczonych** – jak starałem się wykazać, mieszkać można w zasadzie wszędzie, czy to w sposób prosty poprzez stałe zajmowanie danej przestrzeni, czy też w sposób złożony, modyfikując tę przestrzeń wedle własnych potrzeb i czyniąc ją częścią własnej osobowości. Poniżej przedstawiam główne typy i rodzaje przestrzeni zamieszkiwanych nieformalnie, które wyróżniłem na podstawie literatury przedmiotu.

a) **„Dzicy lokatorzy”** – jest to „zjawisko samowolnego zasiedlania domów przeznaczonych do rozbiórki, wszelkiego rodzaju pustostanów i niepilnowanych pomieszczeń”³⁰. Proponuję zastosować jako kryterium podziału tego zjawiska „zakładany czas pobytu”, co pozwoli wyróżnić dwa jego typy. A zatem „dzicy lokatorzy” mogą przebywać w jakimś miejscu jedynie przez krótki czas – dotyczy to przede wszystkim zamieszkiwania przez osoby bezdomne takich miejsc jak składy kolejowe, strychy, klatki i piwnice oraz sezonowo altany na terenach działkowych. Długotrwały czas pobytu dotyczy przede wszystkim zamieszkiwania pustostanów przez grupy bezdomnych, którzy czasowo czynią z nich swoje terytorium³¹, oraz squattersów³².

b) **Bezdomność uliczna** – dotyczy osób, które zmuszone są do życia bezpośrednio na ulicy. W literaturze zjawisko to nazywane jest również bezdomnością

²⁸ Informacja o wynikach kontroli zapewnienia warunków dla prawidłowego funkcjonowania rodzinnych ogrodów działkowych [dokument elektroniczny], <http://www.nik.gov.pl/plik/id,2146,vp,2668.pdf> [data dostępu: 18.07.2011].

²⁹ M. Kowalewski, *Miejsce użytkowników...*, op. cit., s. 389.

³⁰ T. Kamiński, *Wokół pojęcia bezdomności* [w:] T. Kamiński, W. Łazewski, H. Skorowski (red.), *Bezdomność*, Roczniki Naukowe Caritas, Warszawa 1997, s. 22.

³¹ M. Nózka, *Włóczęgostwo: zjawisko społeczne i interwencja socjalna*, Kraków 2006, s. 124.

³² Więcej o ideologii squattersów zob. P. Żuk, *Społeczeństwo w działaniu. Anarchiści, feministki, squattersi*, Warszawa 2001; A. Biała-Walęciuk, *Squattersi – mieszkać bez haraczu* [w:] *Subkultury młodzieżowe wczoraj i dziś*, M. Filipiak (red.), Tyczyn 2001.

w sensie ścisłym. Analizując literaturę z zakresu bezdomności absolutnej, wyróżniam następujące miejsca zamieszkania w ramach bezdomności ulicznej:

- **zamieszkiwanie budynków użyteczności publicznej** (np. dworce kolejowe),
- **zamieszkiwanie kanałów i tuneli**,
- **nocleg „pod chmurką”** (tzn. bez wznoszenia tymczasowych schronień takich jak szalasy czy namioty foliowe).

c) **Zamieszkiwanie lokali o niskim standardzie** – jest to zjawisko bezpośrednio związane z tak zwaną „bezdomnością ukrytą” i dotyczy to przypadku, gdy „warunki mieszkaniowe, w jakich żyją konkretne osoby, odbiegają od przyjętych i akceptowalnych w danym społeczeństwie standardów”³³. Oznacza to egzystowanie w lokalach przeludnionych, pozbawionych urządzeń sanitarnych i bez dostępu do podstawowych mediów³⁴. Będzie zatem dotyczyć to przede wszystkim: mieszkań substandardowych, stałych mieszkańców ogrodów działkowych, stałych pensjonariuszy schronisk i noclegowni.

W swojej próbie typologii skupiłem się przede wszystkim na legalności zamieszkiwania oraz na tym, czy zamieszkiwana przestrzeń spełnia minimalne warunki mieszkalne czy to pod względem prawnym, czy też pod względem ogólnie przyjętych norm społecznych. Warto także zwrócić uwagę, że w mojej typologii pomiąłem przypadki tak zwanego „niezabezpieczonego mieszkania”, czyli sytuacji, gdy mieszkańcy są zagrożeni przemocą domową lub wynajmują mieszkanie w sposób nielegalny. Pomijam także przypadki bezdomności pensjonariuszy instytucji penitencjarnych czy medycznych. Taka perspektywa jest przyjmowana na przykład w Europejskiej Typologii Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego ETHOS³⁵. Jednak zastosowanie jej w przypadku mieszkalnictwa nieformalnego nie wydaje się do końca uzasadnione. Przypadek przemocy domowej znacznie wykracza poza zagadnienie mieszkalnictwa, z kolei pensjonariusze wszelakich instytucji powinni przebywać tam zgodnie z prawem i z określonych pobudek. Przypadek nielegalnego wynajmowania mieszkania, podobnie jak niektóre przejawy samowoli budowlanej, wydaje się stanowić głównie problem prawny. Oczywiście jak w każdej typologii także i w mojej wyróżnione typy nie są rozłączne, oznacza to, że konkretny przejaw mieszkalnictwa nieformalnego może nosić cechy więcej niż jednego rodzaju. Na przykład stałe zamieszkiwanie ogródków działkowych może, obok niskiego standardu warunków mieszkaniowych, stanowić również przypadek samowoli budowlanej.

³³ T. Kamiński, op. cit., s. 25.

³⁴ Ibidem, s. 26.

³⁵ Europejska Typologia Bezdomności i Wykluczenia Mieszkaniowego ETHOS [dokument elektroniczny], <http://www.feantsa.org/files/freshstart/Toolkits/Ethos/Leaflet/PL.pdf> [data dostępu: 1.08.2011].

3. Analiza funkcjonalna mieszkalnictwa nieformalnego na przykładzie bezdomności dworcowej

3.1. Założenia metodologiczne

Podstawowym założeniem mojej pracy badawczej było przekonanie, że wyróżnione przez A. Wallisa społeczne funkcje mieszkania pełnią swoją rolę także w przypadku mieszkalnictwa nieformalnego. Komplementarność funkcjonalna w takim wypadku zależna jest od typu zamieszkiwanej przestrzeni, która w różnym stopniu pozwala zaspokoić poszczególne potrzeby mieszkaniowe. Podejrzewam, że w przypadku, gdy przestrzeń mieszkalna nie umożliwia wypełnienia pewnych funkcji, przenoszone są one na inne przestrzenie społeczne lub (w ekstremalnym wypadku) pozostają niezaspokojone. By to sprawdzić, zdecydowałem się na badanie bezdomności ulicznej, gdyż jest ona najbardziej jaskrawym przejawem mieszkalnictwa nieformalnego. W swojej pracy badawczej starałem się odpowiedzieć na pytanie, na spełnienie jakich funkcji pozwala bezdomność dworcowa oraz czy funkcje niemożliwe do realizacji pełnione są w innych przestrzeniach społecznych. Dane zdobyte w toku badania mogą posłużyć jako punkt wyjścia do analizy innych pośrednich form mieszkalnictwa nieformalnego, stając się źródłem przyszłych hipotez i problemów badawczych.

Spośród wszystkich przejawów bezdomności ulicznej postanowiłem skupić się na przypadku bezdomności dworcowej na Dworcu Głównym w Szczecinie. Dobór ten był celowy i podyktowany następującymi powodami:

- przypadek bezdomności dworcowej, w przeciwieństwie do innych odmian bezdomności ulicznej, posiada jasne granice i zachodzi w konkretnej przestrzeni, co znacznie ułatwia odnalezienie respondentów,
- przypadek ten występuje w większości miast Polski, co ułatwia uogólnienia oraz umożliwia badania porównawcze,
- zamieszkiwanie na dworcu jest jedną z częstszych odmian bezdomności ulicznej³⁶,
- zamieszkiwanie na dworcu jest istotnym i często poruszonym w mediach problemem społecznym³⁷,

³⁶ Por. np.: M. Dębski, P. Olech, *Socjodemograficzny portret zbiorowości ludzi bezdomnych województwa pomorskiego* [dokument elektroniczny], <http://www.isr.wsmip.uj.edu.pl/plan/RBIbezdomni.pdf> [data dostępu: 2.08.2011].

³⁷ Zob. R. Domżał, *PKP – Dworzec. Przystulisko ludzi bezdomnych* [dokument elektroniczny], <http://media.wp.pl/kat,1022943,wid,12913994,wiadomosc.html?ticaid=1e427> [data dostępu: 11.08.2011]; S. Lipoński, *Dworzec zamknięty, bezdomni się wynieśli* [dokument elektroniczny], http://poznan.gazeta.pl/poznan/1,36037,9466372,Dworzec_zamkniety__bezdomni_sie_wyniesli.html [data dostępu: 11.08.2011].

• Dworzec Główny w Szczecinie jest miejscem ogólnie dostępnym, co znacznie ułatwia prowadzenie badań.

Jednostką analizy były warunki i praktyki mieszkaniowe bezdomnych zamieszkujących Dworzec Główny w Szczecinie. Obejmuje to zarówno fizyczne warunki bytowania na dworcu, jak też konkretne czynności związane z zamieszkiwaniem podejmowane przez bezdomnych. Interesowała mnie przede wszystkim funkcjonalność warunków i praktyk mieszkaniowych w zaspokajaniu społecznych potrzeb mieszkaniowych, dlatego też w pytaniach i hipotezach szczegółowych koncentrowałem się na problemie funkcjonalności bezdomności dworcowej w tym kontekście. Jak już wspomniałem, opieram się na społecznych funkcjach mieszkania wyszczególnionych przez A. Wallisa, trzeba jednak zaznaczyć, że model ten uwzględnia jedynie „normalną” sytuację mieszkaniową. W przypadku sytuacji życiowej osób mieszkających na dworcu nie będą możliwe ani też potrzebne wszystkie funkcje społeczne mieszkania wyróżnione przez Wallisa. Na przykład takie funkcje biologiczne jak reprodukcja, która – chociaż możliwa – wydaje się być trudno osiągalna w warunkach bezdomności dworcowej. Funkcje kulturowe jak socjalizacja i wychowanie potomstwa również nie mają zastosowania. Dlatego też ograniczam się do podstawowych funkcji możliwych do realizacji w specyficznej sytuacji życiowej, jaką jest bezdomność dworcowa. Poniżej przedstawiam wachlarz funkcji, które posłużyły jako źródło problemów szczegółowych.

- Funkcje biologiczne:
 - ochrona przed warunkami atmosferycznymi,
 - ochrona przed innymi osobami,
 - możliwość realizacji potrzeb fizjologicznych,
 - możliwość wykonywania codziennych czynności.
- Funkcje psychiczne:
 - poczucie bezpieczeństwa,
 - pewność pobytu.
- Funkcje kulturowe:
 - interakcje z innymi mieszkańcami,
 - przyswajanie przestrzeni.
- Funkcje ekonomiczne:
 - możliwość wykonywania czynności o charakterze ekonomicznym (np. żebranie lub zdobywanie pożywienia i papierosów z okolicznych śmietników).

Obserwacja ukryta przeprowadzona była na terenie Dworca Głównego w Szczecinie w dniach 25–30 sierpnia 2011 roku. Należy podkreślić, że okres letni jest czasem migracji pewnej części populacji bezdomnych³⁸ np. w celu zatrudnienia się przy pracach sezonowych, co mogło wpłynąć na pomiar. Literatura przedmiotu sugeruje, że osoby bezdomne zbierają się na dworcach szczególnie nocą, dlatego też obserwacja obejmowała dwa pomiary nocne w godzinach od 23:00 do 1:30 oraz następująco bezpośrednio po nich pomiary dzienne w godzinach od 13:00 do 14:30. Miało to na celu zaobserwowanie zachowań osób bezdomnych ze względu na porę dnia oraz pozwoliło zidentyfikować osoby przebywające tam stale. Podczas obserwacji panowała dobra pogoda, co również mogło wpłynąć na liczbę bezdomnych na dworcu. Dla kontroli przeprowadzona została dodatkowa obserwacja przy deszczowej i zimnej pogodzie. By uniknąć zmiany zachowań mieszkańców dworca podczas pomiaru, nie rozmawiano z nimi, pierwsze wywiady zostały przeprowadzone po zakończeniu obserwacji. W celu uzyskania szerszego spojrzenia oraz wiedzy eksperckiej zostały zrealizowane wywiady częściowo ustrukturyzowane z pracownikami stowarzyszenia „Feniks” zajmującego się osobami bezdomnymi w Szczecinie. Przeprowadzono dwa wywiady z wolontariuszami pracującymi w schronisku dla bezdomnych będącymi jednocześnie jego mieszkańcami, którzy mają za sobą epizod bezdomności dworcowej, oraz z prezesem stowarzyszenia zajmującym się bezdomnymi od 2002 roku.

3.2. Mieszkańcy dworca i funkcja zamieszkiwanej przez nich przestrzeni

Mieszkańcy dworca rekrutują się głównie z osób, które z pewnych przyczyn nie chcą lub nie mogą przebywać aktualnie w placówkach pomocy społecznej. Jak podkreślają informatorzy, wśród bezdomnych funkcjonuje negatywny stereotyp mieszkania w schronisku. Badanym wydaje się, że ogranicza to ich wolność i swobodę życiową; oczywiście nie bez znaczenia jest zakaz spożywania alkoholu. Mieszkańcy dworca to osoby nieufne i zamknięte w sobie, dlatego też często odmawiają pomocy i trudno namówić ich do współpracy. Wreszcie zdarzają się przypadki, że rejonizacja nie pozwala im na uzyskanie pomocy społecznej, bądź nie ma aktualnie dla nich miejsca w placówkach tego typu.

³⁸ Więcej o mechanizmach migracyjnych osób bezdomnych zob. A. Przymeński, *Geografia i skala zjawiska bezdomności w Polsce* [w:] T. Kamiński, W. Łazewski, H. Skorowski (red.), *Bezdomność*, Roczniki Naukowe Caritas, Warszawa 1997.

Obserwacja oraz przeprowadzone wywiady pozwoliły wyróżnić dwie kategorie osób zamieszkujących Dworzec Główny w Szczecinie, które dla potrzeb badania nazwałem „stałymi” oraz „tymczasowymi” mieszkańcami. Obie kategorie różnią się znacznie pod względem zachowania i praktyk mieszkaniowych, dlatego też zostaną omówione osobno.

„Stali” mieszkańcy to osoby przebywające regularnie w okresie wiosenno-letnim na terenie dworca oraz w jego najbliższej okolicy. Jest to stała grupa, która po zamknięciu Pogotowia Zimowego (1.04.) opuszcza schronisko i wybiera życie na dworcu. Jak zauważył jeden z informatorów, tworzą oni pewną subkulturę bezdomnych dworcowych. Aktualnie przebywają tam w sposób stały trzy kobiety mieszkające razem oraz dwóch mężczyzn mieszkających tam samotnie. Są to osoby bardzo dobrze znane zarówno pracownikom opieki społecznej, jak i Straży Ochrony Kolei. Informatorzy podkreślają, że wśród stałych mieszkańców dworca dominują osoby nadużywające alkoholu, a przypadki sporadycznego picia lub abstynencji zdarzają się niezwykle rzadko. Potwierdzają to obserwacje – bezdomni często spożywali alkohol lub byli pod jego wpływem, a tryb życia odzwierciedlał ich wygląd. Są to osoby zaniedbane i brudne, często noszące ślady pobicia, przez co wyróżniają się spośród osób odwiedzających dworzec. Odznaczają się także z powodu swojego zachowania – nierzadko żebrzą i zaczepiają pasażerów, grzebią w pobliskich śmietnikach, na przykład w poszukiwaniu papierosów. Wygląd i zachowanie powodują, że rzucają się w oczy, dlatego też Służba Ochrony Kolei szybko reaguje na ich obecność. Jak zapewniają informatorzy, wszyscy stali mieszkańcy dworca na sezon zimowy przenoszą się do schronisk. Jest to sytuacja wyjątkowa w skali kraju, spowodowana niezwykle skuteczną lokalnych ośrodków pomocy społecznej, a przede wszystkim Pogotowia Zimowego, którego wolontariusze rekrutują się z bezdomnych aktualnie zamieszkujących schronisko. Są to osoby, które nierzadko same mieszkały na dworcu, dzięki czemu znacznie łatwiej skłaniają innych bezdomnych do współpracy. Należy tu dodać, że niektórzy respondenci deklarowali już teraz chęć zamieszkania w schronisku, lecz przed rozpoczęciem akcji Pogotowia Zimowego nie ma tam dla nich miejsc.

„Tymczasowi” mieszkańcy to grupa, którą tworzą – oprócz np. osób pijanych przypadkowo śpiących na dworcu – głównie bezdomni przejezdni, tak zwani „turyści”. Osoby te w sezonie letnim podróżują od dworca do dworca, nie spędzając więcej niż 3-4 dni w jednym miejscu, czasowo dołączając do grona „stałych” mieszkańców dworca. Osobom tym ze względu na organizację prawną nie przysługuje pomoc społeczna poza miejscem ich ostatniego zameldowania, dlatego też po uzyskaniu doraźnej pomocy zmieniają miejsce bytowania. Informatorzy zwracają

uwagę, że osoby tego typu często „maskują się”, podszywając się pod zwykłych pasażerów – są czysti i schludni, mają torby podróżne, jak mówi jeden z respondentów: „są i tacy, którzy się w miarę maskują, jak ma plecak czy torbę, to się już tak nie rzuca w oczy jak z reklamówką, brudny jeszcze do tego, nieogolony, brudne ciuchy, śmierdzący przy tym, to nie jest mile widziany nigdzie”. Taki wygląd i zachowanie pozwala im uniknąć stygmatyzacji oraz represji ze strony pracowników SOK. Potwierdzają to obserwacje – pracownicy ochrony kolei reagowali wyłącznie w przypadku osób, które bezsprzecznie wyglądały na bezdomne, lub które były już pracownikom znane. Osoby dość schludne i czyste – często bez bagażu – nie miały problemu z przebywaniem czy spaniem na terenie dworca, mimo że do najbliższego pociągu pozostawało jeszcze wiele godzin.

3.2.1. Funkcje biologiczne

Podstawową funkcją biologiczną Dworca Głównego w Szczecinie jest zapewnienie fizycznego schronienia osobom bezdomnym. Widać to szczególnie w nocy i podczas złej pogody, kiedy to bezdomni chętniej i w większej liczbie zajmują przestrzeń wewnątrz budynku. W dzień, przy słonecznej pogodzie, nie zaobserwowałem żadnej osoby jawnie bezdomnej przebywającej wewnątrz. Można by przypuszczać, że dworzec będzie też miejscem noclegu większości przebywających tam bezdomnych, lecz stali mieszkańcy z reguły nie mają szansy przespać się w poczekalni całej nocy, mimo że jest otwarta całą dobę. „Sokiści”, którzy ich znają, wypraszają ich przy każdej okazji. Dlatego można podejrzewać, że swobodny nocleg udaje się jedynie osobom nieznanym pracownikom dworca. Nocleg w poczekalni, mimo że pożądanym, nie należy do wygodnych. Ławki skonstruowane są tak, że nie sposób jest się na nich położyć, dlatego z reguły bezdomni śpią tam w pozycji siedzącej lub częściowo na ziemi. Brak drzwi powoduje, że szczególnie przy złej pogodzie jest tam bardzo zimno. Te niedogodności powodują, że bezdomni nierzadko szukają sobie innych miejsc do spania w najbliższej okolicy. Podczas obserwacji niektóre z osób stale zamieszkujących dworzec nie podejmowało nawet próby nocowania w poczekalni, od razu znajdując sobie miejsce na schodach wejściowych lub na pobliskich przystankach komunikacji miejskiej. Z relacji ekspertów wynika, że do popularnych miejsc należą również pobliskie pustostany, klatki schodowe, a niekiedy wagony kolejowe odstawione na bocznicę.

Dworzec Główny jest za to przestrzenią wykonywania przez jego mieszkańców codziennych czynności jak oglądanie telewizji lub spożywanie alkoholu. Telewizja była chętnie oglądana w zasadzie przez wszystkie osoby przebywające nocą

w poczekalni, gdyż na zamontowanych tam ekranach nadawany jest całodobowy kanał informacyjny. Picie alkoholu to czynność, na którą nie mogą sobie pozwolić osoby bezdomne podczas wizyty w placówkach pomocy społecznej, na dworcu natomiast robią to bez większych przeszkód. Alkohol pity jest z reguły na przystanku tramwajowym naprzeciwko głównego wejścia, nierzadko podczas obserwacji stali mieszkańcy swobodnie spożywali tam alkohol, po czym zasypiali pod wiatą.

3.2.2. Funkcje kulturowe

Trudno mówić o funkcjach kulturowych w przypadku tymczasowych mieszkańców dworca, dlatego też skupię się jedynie na osobach stale tam przebywających. Wśród stałych mieszkańców szczególnie zintegrowaną grupę tworzyły trzy starsze kobiety w wieku od 45 do 60 lat, wynika to z relacji pracowników pomocy społecznej oraz z bezpośredniej obserwacji. Kobiety podczas pomiaru przebywały w zasadzie cały czas razem, przypadki oddalenia się któreś z nich były odnotowywane przez koleżanki poprzez wzajemne „wyglądanie” i kontrolę. Gdy któraś z kobiet spała, pozostałe zostawały bezpośrednio przy niej lub w najbliższym otoczeniu. Kobiety wciąż rozmawiały ze sobą oraz towarzyszyły sobie w codziennych czynnościach, jak zbieranie niedopałków. Co interesujące, dworzec w wypadku tej grupy nie był miejscem jedynie wzajemnych interakcji, zdarzały się również przypadki, gdy do kobiet przychodziły osoby nieprzebywające aktualnie na dworcu. Byli to schludni i czysto ubrani mężczyźni, którzy przynosili własny alkohol i papierosy i częstowali nimi kobiety. Wszyscy udawali się pod wiatę tramwajową, gdzie bez przeszkód pili, hałasowali i obejmowali się co jakiś czas. Pozwala to stwierdzić, że bezdomność dworcowa pozwala na realizację pewnych kulturowych potrzeb istotnych z punktu widzenia badanej populacji. Nie jest to jednak regułą – samotny mężczyzna starał się ograniczać stosunki z resztą mieszkańców: „Wie pan, jak pijani, to różnie to bywa, trzeba uważać. Nie zaczepiać, najlepiej to tylko taka komitywa ‘cześć! cześć!’ i to wszystko”, prawdopodobnie z troski o własne bezpieczeństwo.

Oczywiście w przypadku zamieszkiwania takiej przestrzeni społecznej jak miejski Dworzec Główny nie może być mowy o jej „uwłaszczeniu”, bezdomni mogą jedynie czasowo zająć, a co za tym idzie przyswoić daną przestrzeń. Do miejsc najchętniej zajmowanych przez bezdomnych podczas obserwacji należały schody przy drugim wejściu na teren dworca, gdzie pasażerów było znacznie mniej i gdzie mogli bez przeszkód przebywać. Drugim miejscem był pobliski przystanek tramwajowy, gdzie pod wiatą bezdomni zachowywali się swobodnie i bez skrupowania spali lub oddawali się codziennym czynnościom.

3.2.3. Funkcje ekonomiczne

Jak już wspomniałem, bezdomni podejmują szereg aktywności, które z punktu widzenia ich sytuacji życiowej mają szczególne znaczenie ekonomiczne, mimo że nie są pracą w sensie bezwzględnym. Nie inaczej jest w przypadku bezdomności dworcowej. Podstawową formą aktywności mieszkańców dworca jest tak zwane „wędkowanie”, czyli zebranie. Strategie są różne, niektórzy po prostu chodzą od pasażera do pasażera i proszą o pieniądze na jedzenie lub bezpośrednio na alkohol. Popularne są okoliczne bary i restauracje, gdzie klienci spożywający jedzenie w ogródkach dają pieniądze bezdomnym, by szybciej się ich pozbyć. Jedna respondentka przyznała, że najchętniej prosi o pieniądze taksówkarzy, którzy zawsze dadzą jej złotówkę lub dwie. Istnieją też bardziej wyrafinowane formy pozyskiwania pieniędzy: „ci, jak mówię, co bardziej cwańsi, ogoleni, ładnie ubrani, no to tam dychę ma, powiedzmy, i tam sobie podchodzi, że potrzebuje, mówi: ‘mam 10 zł i potrzebuję na bilet, bo kosztuje tyle i tyle’, ludzie, którzy myślą, no to idą i kupują ten bilet, nie dają mu tej dychy, są przy tym, ale ten bilet można zwrócić, to nie jest żaden problem”. Jak podkreślają informatorzy, zebrane fundusze przeznacza się przeważnie na alkohol, gdyż stałym mieszkańcom dworca zdiagnozowanym przez opiekę społeczną przysługuje przynajmniej jeden posiłek dziennie, wydawany w okolicznych placówkach (informatorzy podawali tu najczęściej znajdujące się niedaleko dworca schronisko prowadzone przez Siostry Misjonarki Miłości Matki Teresy z Kalkuty). „Wędkowanie” na dworcu jest również popularne wśród osób niemieszkających tam na stałe: „ona była tu, u nas mieszkała i sobie jeździła na dworzec i potrafiła do stu złotych zarobić dziennie. Tak że oni sobie radzą tam”. Zdarzają się również przypadki, gdy osoby posiadające mieszkanie podszywają się pod bezdomnych, by wyłudzić pieniądze od pasażerów. Inną ważną funkcją ekonomiczną jest możliwość przeszukiwania okolicznych śmietników, gdzie bezdomni znajdują niedopałki i resztki restauracyjne. Niejednokrotnie można było zaobserwować takie praktyki podczas obserwacji.

3.2.4. Bezpieczeństwo mieszkańców

Teren dworca jest przestrzenią publiczną często odwiedzaną zarówno przez pasażerów, jak i przez policję oraz Służbę Ochrony Kolei; obiekt jest również monitorowany, pozwala to mieszkańcom na poczucie pewnego bezpieczeństwa. Respondenci nie skarżyli się na nieprzyjemności czy napaści ze strony obcych odwiedzających Dworzec Główny. Oczywiście, jak podkreślali eksperci, zdarzały się w przeszłości pobicia, kradzieże, a nawet morderstwa, ale obecnie nie jest to na

porządku dziennym. Najczęściej ataki agresji ze strony pasażerów spowodowane są przez alkohol lub nachalność samych bezdomnych, lecz obecni mieszkańcy nie wskazywali tego jako bezpośrednie zagrożenie. Wydaje się, że największym zagrożeniem dla bezdomnych są oni sami, ponieważ nierzadko będąc pod wpływem alkoholu dopuszczają się wzajemnych aktów przemocy. Tak relacjonuje to jeden z ekspertów: „bo oni niby tworzą społeczność taką trzymającą się kupy, taką subkulturę bezdomnych na tym dworcu, ale naprawdę ten alkohol potrafi ich tam podzielić, że jest to taka dość fałszywa i bardzo krucha przyjaźń w tym momencie. Razem się wspierają i razem się biją o łyk wódki niestety. Tak więc oni z drugiej strony są w stałym zagrożeniu i nie patrzą, czy kobieta czy mężczyzna, kiedy biją się naprawdę o łyka wódki”. Istotnie, większość stałych mieszkańców nosiła ślady często brutalnych walk – podbite oczy, opuchnięte twarze, krew z uszu, strupy na nogach itp. Potwierdzają to również słowa samych mieszkańców, jeden z nich jako jedyne źródło zagrożenia wskazał przechodzącego obok pijanego współmieszkańca.

Bezpieczeństwo to także pewność pobytu, która w przypadku stałych mieszkańców wydaje się nie do uzyskania. Nigdy nie mogą być pewni, czy uda się przespać całą noc w danym miejscu, gdyż potencjalnie z każdego ktoś może ich wygonić.

4. Zakończenie

Jak wynika z powyższej analizy, przestrzeń dworcowa nie umożliwia realizacji wszystkich funkcji mieszkaniowych. Powoduje to, że mieszkańcy zmuszeni są do przenoszenia tych funkcji na inne przestrzenie społeczne i tak też w rzeczywistości się dzieje. Dworzec zapewnia pewne podstawowe schronienie przed warunkami atmosferycznymi, lecz rzadko w sposób pełny i wystarczający. Dlatego też bezdomni decydują się na nocleg w innych pobliskich miejscach jak pustostany czy przystanki tramwajowe, gdzie mogą dość spokojnie przetrwać noc. W sprawach żywienia i higieny osobistej mieszkańcy dworca udają się do pobliskiego punktu pomocy społecznej prowadzonego przez siostry zakonne. Bez zbędnych formalności można uzyskać tam ciepły posiłek, a raz w tygodniu wziąć kąpiel. Bezdomni dostają tam bieliznę, pastę i szczoteczkę do zębów oraz inne artykuły pierwszej potrzeby. Jedynym warunkiem uzyskania pomocy jest trzeźwość i modlitwa, co nie wszystkim bezdomnym odpowiada, lecz i tak, jak relacjonują informatorzy, przychodzi tam nawet do 200 osób dziennie. Takich punktów w Szczecinie jest więcej i wszyscy przepytani mieszkańcy podkreślali, że korzystają z pomocy tego typu. Wizyta w takich

miejscach służy również celom towarzyskim, jeden z respondentów – nieufny wobec współmieszkańców – stwierdził, że to właśnie tam ma znajomych. Innymi miejscami umożliwiającymi zdobycie pożywienia w mieście są śmietniki przy sieciach restauracji typu McDonald's lub KFC oraz zaplecza sklepów spożywczych: „tam są te śmietniki poodgradzane, ale tam nawet je wystawiają, żeby ludzie sobie brali zwroty pieczywa, no i tam jakoś sobie dają radę”. Pozwala to stwierdzić, że bezdomni mieszkańcy dworca dysponują szeregiem przestrzeni społecznych, gdzie usiłują zaspokoić podstawowe potrzeby mieszkaniowe niemożliwe do realizacji w ich dotychczasowym miejscu pobytu.

Podsumowując, bezdomność dworcowa nie jest najpopularniejszą odmianą bezdomności ulicznej w Szczecinie, co trzeba uznać za pewien ewenement i wziąć to pod uwagę przy próbie uogólnienia wniosków płynących z badania. Wśród populacji mieszkańców Dworca Głównego w Szczecinie można wyróżnić dwie kategorie osób bezdomnych. Pierwszą są stali mieszkańcy dworca, którzy przebywają tam przeważnie w sezonie wiosenno-letnim. Drugą kategorię stanowią osoby bezdomne stale podróżujące po kraju i nieprzebywające na dworcu więcej niż parę dni. Dane zebrane w badaniu pozwalają stwierdzić, że przestrzeń dworca oferuje różny stopień funkcjonalności dla każdej z wyróżnionych kategorii mieszkańców. Dla bezdomnych przejezdnych dworzec jest miejscem łatwego noclegu, a w perspektywie może stanowić źródło pożywienia i pieniędzy na dalszą podróż. Można podejrzewać, że w przypadku tej kategorii osób przenoszenie funkcji jest utrudnione lub też niemożliwe, gdyż znajdują się w miejscu nie do końca sobie znanym (pomijam tu przypadki wielokrotnego odwiedzania danego miasta, które mogą mieć miejsce w wieloletniej karierze „turysty”). Dlatego też realizacja funkcji może ograniczać się jedynie do przestrzeni dworca, która u swych podstaw jest jednakowa w całym kraju, lub do ośrodków pomocy społecznej, które działają na podobnych zasadach. Trzeba jednak pamiętać, że rejonizacja pomocy tego typu utrudnia swobodne z niej korzystanie osobom stale podróżującym.

Sytuacja „stałych” mieszkańców jest bardziej skomplikowana, gdyż z racji jawności ich sytuacji życiowej mają ograniczone możliwości działania w obrębie zamieszkiwanej przestrzeni. Są to osoby znane na dworcu, wyróżniające się zachowaniem i wyglądem, przez co usuwa się je z przestrzeni użytkowej dworca, gdyż w jawny sposób łamią społecznie przyjęte sposoby jej użytkowania. Powoduje to, że i tak wąski już wachlarz funkcji mieszkaniowych możliwych do realizacji jeszcze się zawęża, co prawdopodobnie motywuje bezdomnych do przenoszenia najważniejszych funkcji na inne przestrzenie społeczne. Sprawy higieny osobistej i spożywania gorących posiłków załatwiane są w placówkach pomocy społecznej. W przypadku

trudności z przebywaniem na dworcu bezdomni przenoszą się w inne miejsca w jego pobliżu (przystanki tramwajowe, pustostany, wagony kolejowe). Także spotkania towarzyskie, którym często towarzyszy spożywanie alkoholu, nie mogą być organizowane bezpośrednio na terenie dworca. Bezdomność dworcowa jawi się w tym wypadku jako wysoce niefunkcjonalna i wymagająca stałego posiłkowania się alternatywnymi przestrzeniami społecznymi. Dowodem na to mogą być deklaracje niektórych mieszkańców, którzy już wykazywali chęć zamieszkania w schronisku. Zasadniczą kwestią przywiązującą bezdomnych do dworca jest jego funkcjonalność ekonomiczna, co podkreślają zgodnie wszyscy eksperci: „tylko i wyłącznie wędkowanie ich tam trzyma przy życiu, przede wszystkim”. Pozyskiwanie pieniędzy, czyli tak zwane „wędkowanie”, wydaje się być kluczową funkcją dworca, ponieważ umożliwia mieszkańcom kontynuowanie ich dotychczasowego trybu życia; niestety często łączy się ze stałym spożywaniem alkoholu. Oczywiście zebrane dane nie pozwalają wykluczyć także innych pobudek. Życie osoby bezdomnej, mimo że rządzi się podobnymi potrzebami, różni się jednak od życia przeciętnej osoby i może cechować się prawami umykającymi krótkotrwałej obserwacji. Na pewno problem wymaga pogłębionych i systematycznych badań nad praktykami mieszkaniowymi osób pozbawionych mieszkań absolutnie. Należy również pamiętać, że osoby żyjące na dworcu stanowią niewielki procent osób bezdomnych w Polsce i nie można utożsamiać ich wyglądu i zachowania z całą populacją, co niestety często się czyni.